

MOJA OPOWIEŚĆ WIGILIJNA „ŻYCZENIA SIĘ SPEŁNIAJĄ”

– Chciałbym, by nie było Wigilii Bożego Narodzenia, nigdy! – wykrzyczał mały Tomek, gdy zobaczył spadającą gwiazdkę z nieba. – Po co!?

Chłopiec nie wiedział, że to życzenie spełni się szybciej, niż myślał. Nie miał pojęcia, że to się tak skończy. Cały świat zmienił się w nieobchodzący świat, wielki kraj ateistów.

– Mamo, kiedy będzie kolacja? Gdzie jest opłatek? – zapytało dziecko.

– Słucham!? – krzyknęła zdumiona, – Jaki opłatek, co, my chrześcijanie jesteśmy czy co?

– Gdzie prezenty? Mamo, nie żartuj, proszę!

Była noc, lecz dziecina nie mogła zasnąć. Nagle, gdy powieki same się już jemu zamykały, usnął i ujrzał we śnie anioła.

– Spokojnie, nic się nie stało – zapewniał – Wigilia powróci, lecz musisz żałować za to, co zrobiłeś oraz spełnić jeden warunek. Gdy zobaczysz jak bezdomna dziewczynka z zapalkami sprzedaje je za grosze, to kup pięć paczek i przyprowadź ją do twojego domu, jeśli mnie ujrzysz na dachu, zapukaj w okno 2 razy.

Tomek przebudził się na dźwięk słowa „razy.” Postanowił ubrać się wyruszyć na poszukiwania biedaczki. Spędził kilka godzin szukając jej, a potem zupełnie załamany poszedł, by sprawdzić w miejscu, do którego nigdy nie zaglądał – w „parku”, który nie był parkiem, ale to już zupełnie inna historia. Tam właśnie odnalazł bidulkę. Siedziała na ławce i płakała, a on podjął najważniejszą decyzję – podszedł do niej.

– Mogłabyś mi sprzedać pięć paczek zapalek? – zapytał zdecydowanym głosem.

– Ale... jak to? – zdziwiła się dziewczynka – przez pięć godzin tutaj stoję, a nikt nawet na mnie nie spojrzał.

– Ale ja chce tobie pomóc – powiedział chłopiec – Ile płacę?

– Jedna paczka kosztuje pięćdziesiąt groszy, a więc za pięć paczek zapłacisz... – przerwała

– Eee. Nie wiem.

– Dwa złote i pięćdziesiąt groszy. Proszę, oto dziesięć złotych – przerwał, bo z oczu bezdomnej płynęły wielkie jak groch łzy.

– Dziękuję, ale nie mogę – stwierdziła – Nie!

– Wejdź tutaj, do mojego pokoju, mam dla ciebie niespodziankę – przerwał podchodząc do okna i pukając dwa razy. W pokoju pojawił się anioł:

– Tomku, postąpiłeś bardzo dobrze, ale zadam ci ostatnie pytanie – mówił wolnym głosem.

– Jakie jest twoje ostatnie życzenie? Wypowiedz je na głos – przerwał.

– Chcę, chcę, by... - zamilkł – dziewczynka nie była już biedna, tylko bogata, a przede wszystkim zdrowa.

– Chłopcze! Zdecydowałeś się oddać obcej osobie własne szczęście? Jesteś bardzo dobry!

– krzyknął skrzydlaty opiekun. – Gdy jutro się obudzisz twoje życzenie się spełni, a wszystko wróci do normy! – powiedział poważnym głosem. – Pamiętaj! Drugiej szansy nie będzie, a więc uważaj na słowa, bo życzenia zawsze się spełniają!